LINGUISTICA COPERNICANA
Nr 1 (3) / 2010

Dagmara Alsztyniuk

Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Instytut Języka Polskiego

Składniowe i semantyczne cechy ciągu *toto*

Słowa klucze: syntaktyka, semantyka, rzeczownik, reduplikacja

Celem artykułu jest opis właściwości składniowych i semantycznych ciągu[1] *toto*. Jest to jeden z występujących we współczesnej polszczyźnie ciągów złożonych z dwóch identycznych elementów, powstałych najprawdopodobniej w wyniku reduplikacji pojedynczego elementu. Proces reduplikacji jako taki występuje na wszystkich płaszczyznach języka[2], stąd też podstawową kwestią przy badaniu tego typu ciągów jest ustalenie, czy są one produktem procesu powtarzania dotyczącego całej klasy jednostek, czy też same konstytuują odrębne jednostki języka[3] (gdzie powtórzeniu formy nie towarzyszy analogiczne powtórzenie treści).

Ze względu na swoją postać graficzną *toto* może budzić pewne wątpliwości jako wyrażenie powstałe w wyniku powtórzenia pojedynczego elementu (większość analogicznych ciągów składa się z dwóch odrębnych segmentów

[1] Przez *ciąg* w tym artykule rozumiem sekwencję następujących po sobie znaków graficznych bądź fonicznych, nie przesądzając, czy sekwencja ta stanowi jednostkę języka.

[2] Szerzej o różnych aspektach reduplikacji por. Daszczyńska 1997, Dobaczewski 2006, Walusiak 1999, Wierzbicka 1999.

[3] Termin *jednostka języka* przyjmuję za A. Bogusławskim (por. Bogusławski 1976, 1988) i na potrzeby artykułu będę go stosować zmiennie z terminem *jednostka leksykalna*.

graficznych, np. *ledwo ledwo*, *tuż tuż*). Ciągłość zapisu mogłaby sugerować, iż jest to całość złożona z dwóch takich samych sylab, jak np. *mama* czy *tata*, jednakże zapis taki wydaje się kwestią konwencjonalną (powodowaną być może koniecznością oddania różnic prozodycznych między interesującym mnie ciągiem *toto* a innymi konstrukcjami z występującymi w sąsiedztwie dwiema jednostkami *to*, np. *To to nie jest nawet pies.*, *Takie proste to to nie jest.*, *Aha, czyli to to ich ruszyło.*), nietrudno zauważyć wyraźną zależność między *to* i *toto* (o zupełnie innym charakterze niż zależność między *ta* i *tata*, o ile w ogóle o jakiejś zależności innej niż czysto graficzne podobieństwo można tu mówić).

Żaden z przebadanych słowników polszczyzny ogólnej nie wskazuje na jakikolwiek związek *toto* i *to*, ale generalnie podają one niewiele informacji na temat *toto*. Stosunkowo najwięcej jest ich w ISJP: „W potocznej polszczyźnie słowa *toto* używamy zamiast innych zaimków rzeczownych, wskazując nim rzeczy lub osoby. Słowo używane z lekceważeniem lub żartobliwie". Definicje w pozostałych dwóch słownikach są do siebie bardzo podobne – USJP: „potoczne, lekceważące lub żartobliwe, o kimś lub o czymś, najczęściej mało ważnym"; SJPDor: „pogardliwie lub żartobliwie o kimś lub o czymś". Pomimo że słowniki notują *toto* jako odrębne hasło (jednosegmentowe), fakt, że *toto* można swobodnie zamieniać na *to* w większości kontekstów, nakazuje rozważenie, czy nie chodzi o powtarzanie *to* (a wtedy *toto* byłoby specyficznym połączeniem dwóch odrębnych jednostek zapisywanych łącznie), por.:

(1) Głupie **toto**, ale ma smykałkę do maszyn.
(2) Głupie to, ale ma smykałkę do maszyn.
(3) A **toto** żółte, to jeździ?
(4) A to żółte, to jeździ?

Dalsza analiza kontekstów, w których występuje badany ciąg, pokazuje, że substytucja nie jest jednak tak swobodna, por.:

(5) Teraz widzę **toto** wyraźnie.
(6) Teraz widzę to wyraźnie.
(7) Ależ **toto** jest głupie!
(8) Ależ to jest głupie!

Zdania (6) i (8) są zupełnie poprawne, jednak pojawiające się w nich *to* nie ma tak ścisłego odniesienia do obiektów materialnych jak *toto*. Oczywi-

ście zdania te mogą mieć takie samo znaczenie jak zdania (5) i (7), jednak intuicyjnie raczej będą rozumiane jako traktujące o kwestiach abstrakcyjnych (gdzie *to = to działanie*, *ta kwestia*, *ten problem* itp.).

Pomijając chwilowo kwestię ograniczonego odniesienia *toto*, należy zwrócić uwagę na kwestię fleksji, zdecydowanie odróżniającej *to* i badany ciąg[4]. *To* rzeczownikowe posiada pełny paradygmat form przypadkowych:

(9) Popatrzcie tylko, jak to się wije.
(10) Nie zobaczysz tego nigdzie indziej.
(11) Przyglądał się temu z zachwytem.
(12) Podpalało się to, ogień syczał i leciało.
(13) Trzeba z tym iść do lekarza.
(14) Porozmawiamy o tym później.

Umieszczenie *toto* w analogicznych kontekstach (wymagających form przypadków zależnych) pokazuje drastyczne ograniczenia paradygmatu tego ciągu, por.:

(15) Popatrzcie tylko jak **toto** się wije.
(16) *Nie zobaczysz **toto/totego** nigdzie indziej.
(17) *Przyglądał się **toto/totemu** z zachwytem.
(18) Podpalało się **toto**, ogień syczał i leciało.
(19) *Trzeba z **toto/totym** iść do lekarza.
(20) *Porozmawiamy o **toto/totym** później.

Wyraźna różnica fleksyjna pomiędzy *toto* a *to* (żaden z leksemów o postaci TO nie ma takich właściwości fleksyjnych) pozwala uznać *toto* za odrębne zjawisko i traktować je jako jednostkę leksykalną.

Interesującą kwestią jest kwalifikacja gramatyczna *toto*. Według tradycyjnych gramatyk badaną jednostkę należałoby zaliczyć do klasy zaimków (wyróżnianej na podstawie kryteriów znaczeniowych; ich cechą konstytutywną miałaby być deiktyczność, por. Bańko 2005: 71–86). Ze względu na to, jaką część mowy zastępuje, należałoby stwierdzić, że *toto* to zaimek rzeczowny (choć zawarta w definicji w ISJP sugestia: „używany zamiast in-

[4] Ze względu na kontekst gramatyczny *toto* jest „najbliżej" *to* rzeczownikowego, jednak różnice fleksyjne, o których mowa, odróżniają *toto* od jakiegokolwiek *to*; więcej na temat różnych leksemów TO, por. Wiśniewski 1987, 1990.

nych zaimków rzeczownych", kazałaby zastanowić się nad istnieniem jakiejś podklasy zaimków „zaimnych"). Z powodu „niegramatyczności" kryterium, na podstawie którego wyróżniana jest klasa zaimków, trudno uznać je za jednoznaczne. Ponieważ *toto* zajmuje w wypowiedzeniu pozycję typową dla rzeczownika, należy rozważyć możliwość zaliczenia badanego ciągu do tej właśnie klasy. Rzeczowniki posiadają kategorię selektywną rodzaju oraz kategorię fleksyjną przypadka i liczby. Jedynym kryterium niepozostawiającym wątpliwości w stosunku do *toto* jest nieodmienność przez rodzaj, por.:

(21) Przyszło **toto** i zaczęło się głupio śmiać.
(22) *Przyszedł **toto** i zaczął się głupio śmiać.
(23) *Przyszła **toto** i zaczęła się głupio śmiać[5].

Próbę odmiany *toto* przez przypadki pokazują zdania (15)–(20), podobna próba w stosunku do kategorii liczby też wskazuje na ograniczenia, por.:

(24) *Nawet butów nie potrafią sobie **toto** zasznurować.
(25) *Przyszły **toto** całe umorusane sadzą.

Jak pokazują przywołane przykłady, jedyne wartości przypadka, jakie może przybrać *toto*, to mianownik i biernik liczby pojedynczej. Użycie tej jednostki w kontekstach wymagających innych wartości daje konstrukcje dewiacyjne. Ponadto oba „dostępne" przypadki mają homonimiczną postać. Laskowski wyróżnia pewną podklasę rzeczowników (por. Laskowski 1998: 62), którą określa jako zaimki; rozumie je jako odpowiadające podklasie zaimków rzeczownych. Jako cechy gramatyczne tej podklasy podaje nieodmienność przez liczbę (który to warunek spełnia *toto*) oraz „swoistą strukturę form fleksyjnych przypadka z niepodzielną morfologicznie formą przypadkową, kumulującą funkcje wykładnika znaczenia leksykalnego i znaczenia gramatycznego (wskaźnika kategorii przypadka) lub z częściowym supletywizmem" (co trudno odnotować w stosunku do dwóch dostępnych form przypadka dla *toto*). Wspomniana nieodmienność przez liczbę

[5] Chodzi tu oczywiście o czysto gramatyczną kategorię rodzaju. Ze względu na swoje własności ścisłej referencji *toto* nie wnosi informacji na temat rodzaju gramatycznego jednostki, którą zastępuje, innymi słowy, może równie dobrze odnosić się do nazwy obiektu rodzaju męskiego i żeńskiego, np. *Stanęła w drzwiach. Chude toto i mało apetyczne. Pytasz o syna Anki? Ćpa toto, pyskuje, rapuje.*

mogłaby świadczyć o przynależności *toto* do wyróżnionej wyżej podklasy Laskowskiego, jednak sam autor pisze, że owa nieodmienność jest wspólna dla zaimków (w jego wąskim rozumieniu) oraz rzeczowników *plurale tantum* i *singulare tantum*, wobec czego należałoby zaklasyfikować *toto* do rzeczowników o „wybrakowanym" paradygmacie. O tego rodzaju rzeczownikach, tzw. rzeczownikach defektywnych, pisał Andrzej Dyszak (2001: 141–154), jednak jako defektywne analizuje on jedynie rzeczowniki *plurale tantum* i *singulare tantum* (trudno powiedzieć, co właściwie autor rozumie pod pojęciem defektywności, najprawdopodobniej uznaje on definicję defektywności Romana Laskowskiego, por.: „taki paradygmat formalny, który nie pozwala na morfologiczne rozróżnienie wartości którejś z kategorii fleksyjnej leksemu, pozbawiony jest morfologicznie wykładników tej kategorii" (cyt. za: Dyszak 2001), która obejmuje przebadane przez niego rzeczowniki, jednak nie oddaje defektywności *toto*). W całej swojej pracy Dyszak jako nieodmienność traktuje pełen synkretyzm form. Jeżeli za nieodmienność uznać neutralizację pod względem przypadka, a za defektywność brak morfologicznych wykładników kategorii fleksyjnej, to trudno znaleźć termin oddający cechy *toto*, czyli nie tylko homonimiczną postać przypadków, ale brak jakichkolwiek form innych niż mianownik i biernik liczby pojedynczej. Właściwości *toto* lepiej odzwierciedla pojęcie defektywności w rozumieniu Zygmunta Saloniego i Marka Świdzińskiego (2001: 91–91). Wspomina o nim również Dyszak w swoim artykule, jednak dodaje, że kwestia defektywności jest tam omawiana dość pobieżnie. Saloni i Świdziński piszą o paradygmatach defektywnych jako o „odpowiadających leksemom nie mającym wszystkich form wyznaczonych przez pełen system opozycji dla danej klasy" i jako przykład podają m.in. słowo *dużo* (homonimiczne z przysłówkiem *dużo*), które posiada jedynie homonimiczne formy mianownika, dopełniacza (tylko przyczasownikowego) i biernika. Opierając się na powyższych ustaleniach, można na obecnym etapie badań uznać *toto* za specyficzny rzeczownik o defektywnym paradygmacie.

Inną kwestią jest znaczenie *toto*. Definicje słownikowe sugerują, że ciąg ten służy mówieniu „o kimś lub o czymś", jednak pozbawione szerszego kontekstu zdania z *toto* pokazują, że jednostka ta nie orzeka niczego o obiektach, do których się odnosi, nie wnosi żadnych informacji na temat ich właściwości; wymagany jest kontekst (językowy lub pozajęzykowy, np. w postaci

odpowiedniego gestu) na tyle precyzyjny, aby odbiorca mógł zidentyfikować obiekt, o którym nadawca mówi *toto*, por.:

(26) I wtedy podjechał ten samochód. Małe **toto**, pokraczne, cud, że jeździ.
(27) Nie wiesz, które to? **Toto**, co tam stoi na półce, na prawo od lampy.
(28) Szczeka **toto**, warczy, a dopiero co stanęło na łapach.

Ważne jest, że nazwy, które może zastępować *toto*, muszą odnosić się do obiektów materialnych, ludzi, zwierząt, rzeczy (co pokazało już porównanie *toto* i *to*), por.:

(29) *Zostało **toto** poruszone na ostatnim zebraniu.
(30) *Załatw **toto** przy najbliższej okazji[6].

Użycie *toto* zamiast właściwej nazwy obiektu, o którym mowa (przy jednoczesnym niewnoszeniu informacji na jego temat), pokazuje, iż zasadniczą funkcją tej jednostki jest wyrażanie stosunku nadawcy do danego obiektu. Wszystkie przebadane słowniki sugerują, że „wartością", jaką niesie ze sobą *toto*, jest lekceważenie (oczywiście słowniki przedstawiają nieco większą gamę kwalifikatorów pragmatycznych – pojawia się również *pogardliwie* i *żartobliwie*, jednak na potrzeby tego artykułu można uznać, nie wchodząc w różnicę między *pogardliwym* a *lekceważącym*, że wszystkie te określenia opierają się na pewnym „odebraniu ważności" obiektowi, o którym się mówi, za wyraz czego uznam określenie *lekceważący*). Konteksty, w których występuje *toto*, również potwierdzają te sugestie. Dodatkowe określenia dotyczące obiektów oznaczanych przez badaną jednostkę, pojawiające się w poświadczonych użyciach, są na ogół pejoratywne, por.:

(31) Małe **toto** i chuderlawe.
(32) Głupie **toto**, ale ma smykałkę do maszyn.
(33) Małe **toto**, pokraczne, cud, że jeździ.

Oczywiście można by uznać, że to właśnie pejoratywny kontekst wprowadza owo lekceważenie, jednakże umieszczenie *toto* w kontekście mówią-

[6] Oczywiście chodzi tu o intuicyjnie rozumiane znaczenie tych zdań w naturalnym dla nich kontekście (można by uznać, że byłyby one poprawne w jakiejś specyficznej sytuacji komunikacyjnej, gdyby np. pierwsze odnosiło się do przesuwania mebli, a drugie było zleceniem zabójstwa).

cym o danym obiekcie coś dobrego, wyrażającym szacunek (chodzi o użycie nienacechowane, nie wskazujące na ironię czy sarkazm), jest co najmniej nienaturalne, por.:

(34) ?Bardzo **toto** szanuję.
(35) ?Nie dość, że **toto** piękne i zdrowe, to jeszcze inteligentne.
(36) ?Olśniewająco piękne **toto**, nie widziałem piękniejszej kobiety!

Dodatkowym argumentem potwierdzającym lekceważący charakter *toto* jest fakt, że w dostępnych korpusach języka polskiego nie znalazłam żadnego „pozytywnego" kontekstu, w którym byłaby użyta badana jednostka (zdania (34)–(36) zostały spreparowane do analizy). Czysto intuicyjnie trudno przyjąć, że określenie kogoś słowem *toto* (którego już sam rodzaj gramatyczny niejako pozbawia płci obiekt, o którym mowa) jest zupełnie neutralne.

Wyodrębnienie powyższych cech pozwala na zaproponowanie wstępnej, szkicowej definicji *toto*:

(37) ***toto***
'coś, o czym myślę, że nie jest to tak ważne, aby powiedzieć, co to jest (powiedzieć tego nazwę)
wiesz, o czym mówię'

Definicja ta jest jedynie próbą zarysowania właściwości semantycznych *toto*, tym bardziej że chociażby użyte w niej słowo *ważny* nie jest składnikiem prostym semantycznie, co powoduje konieczność dalszych badań nad precyzyjniejszą definicją tej jednostki.

Wykaz skrótów

ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, 2000, red. M. Bańko, t. I–II, Warszawa: PWN.
SJPDor: *Słownik języka polskiego*, 1958–1969, red. W. Doroszewski, t. I–XI, Warszawa: PWN.
USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003, red. S. Dubisz, t. I–III, Warszawa: PWN.

Bibliografia

Bańko M., 2005, *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa: PWN.

Bogusławski A., 1976, O zasadach rejestracji jednostek języka, *Poradnik Językowy*, nr 8, s. 356–364.

Bogusławski A., 1988, Preliminaria gramatyki operacyjnej, tłum. R. Gozdawa-Gołębiowski, *Polonica XIII*, s. 163–223.

Daszczyńska I., 1997, Reduplikacja jako jeden ze sposobów pierwotnej derywacji frazeologicznej, w: M. Blicharski, H. Fontański (red.), *Współczesne tendencje języków słowiańskich*, t. 2, Katowice: Wydawnictwo UŚ, s. 54–62.

Dobaczewski A., 2006, O pewnych konstrukcjach opartych na reiteracji, *Polonica XXVI–XXVII*, s. 161–169.

Dyszak A., 2001, Rzeczowniki i czasowniki defektywne w systemie fleksyjnym współczesnej polszczyzny, *Biuletyn PTJ LVII*, s. 141–154.

Laskowski R., 1998, Podstawowe pojęcia morfologii, w: R. Grzegorczykowa, R. Laskowski, H. Wróbel, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa: PWN, s. 27–86.

Saloni Z., Świdziński M., 2001, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa: PWN.

Walusiak E., 1999, On some aspects of reiteration in the text, w: K. Böttger, M. Giger, B. Wiemer (red.), *Beitrage der Europäischer Slavistischen Linguistik (POLYSLAV)*, Band 2, München: Otto Sagner, s. 295–299.

Wierzbicka A., 1999, Włoska reduplikacja. Pragmatyka międzykulturowa i semantyka illokucyjna, tłum. A. Kochańska, w: J. Bartmiński (red.), *Język – umysł – kultura*, Warszawa: PWN, s. 270–299.

Wiśniewski M., 1987, Formalnogramatyczny opis leksemów TO. 1. Słowo to w funkcji rzeczownika lub przymiotnika, *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia polska XXIX*, s. 27–42.

Wiśniewski M., 1990, Formalnogramatyczny opis leksemów TO. 2. Słowo to w funkcji spójnika, partykuły lub czasownika niewłaściwego, *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia polska XXXI*, s. 91–119.

Syntactic and semantic features of the Polish expression *toto*

(summary)

The article deals with the syntactic and semantics features of the Polish reduplicative expression *toto.* This lexical unit is composed of two identical elements and it is always uninflected. It is used instead of nouns, especially names of things and people, in order to show disregard. The article attempts to demonstrate that *toto* is most probably a defective noun.